

## Wakacje tuż tuż...

W oczekiwaniu na wakacje....

**I. Tajemniczy worek-** prowadzący wkłada wcześniej do worka różne zabawki do piasku, klapki, ręcznik, muszelki, olejek do opalania, dmuchane rękawki do pływania. Zadaniem dziecka jest rozpoznanie poprzez dotyk tego, jaki przedmiot znajduje się w środku. Powinno włożyć do niego rączkę i bez patrzenia odgadnąć, co właśnie w niej trzyma. Dziecko opisuje głośno przedmiot, który wybrał z worka.

**II. Prezentacja i opis ilustracji morza i plaży poprzez ułożenie puzzli** - Dzieci opisują wygląd morza i plaży na podstawie ilustracji

<https://puzzlefactory.pl/pl/puzzle/graj/dla-dzieci/241303-nad-morzem>

**III. Słuchanie opowiadania** czytanego przez rodzica z jednoczesnym wykonywaniem ćwiczeń buzi i języka.

### • „Wyjazd nad morze” - opowiadanie

Zając Cezary i miś Gabryś wygrzewali się na słońcu. Był upalny lipcowy dzień.

- Och, jak miło - westchnął Cezary i przeciągnął się na kocu.

- Nie lubię lata - narzekał miś (**Przesuwamy złączone usta raz w prawo, raz w lewo**) - jest ciepło

- uff... - duszno - uff... - i nudno (**Robimy smutną minę: układamy usta w podkowę**). Podczas upałów zawsze robię się senny (**Szeroko ziewamy**). - Hmm... - zastanowił się Cezary (**Unosimy język do góry i na kilka sekund przyklejamy go do podniebienia**). - Może masz ochotę na małą wycieczkę?

- Ooo... tak! - wykrzyknął uradowany miś. - Bardzo chętnie! Tylko dokąd? (**Dotykamy czubkiem języka raz prawego, raz lewego kącika ust**).

- Na przykład nad morze - zaproponował zając.

- Ojej! Nigdy nie widziałem morza. Jak ono wygląda? Czy jest duże?

- Tak, ogromne (**Szeroko otwieramy buzię**) i bez ustanku szumi - szszsz... szszsz... szszsz...

- Naprawdę? - zdziwił się miś. - W takim razie już idziemy.

- Ha, ha, ha - serdecznie zaśmiał się Cezary. - Misiu, morze jest daleko. Nie zdołasz tam dojść.

- Hmm... Jak się tam dostaniemy? - zastanawiał się miś (**Rozchylamy lekko usta i bardzo szybko machamy językiem od prawego do lewego kącika ust**). - Może poprosimy o pomoc konika Kasztanka? On ma bardzo mocne kopytka (**Energicznie klaszczemy językiem o podniebienie, naśladując tętent koński**).

- Nic się nie martw, Gabrysiu. Pojedziemy nad morze pociągiem.

- Właśnie, pociąg! Nie pomyślałem o nim! (**Robimy zawstydzoną minę: zęby łączymy, dolną wargę opuszczamy**).

- Biegnij do domu, misiu. Jutro rano wyruszamy - zarządził zając.

- Hurra, hurra! - zawołał uszczęśliwiony miś i szybko pobiegł do swojej chatki - tup, tup, tup.

Biegnie - tup, tup, tup - patrzy, a tu tygrysek Urwisek bryka po łące - hops, hops, hops.

- Hej, hej! Tygrysku! - zawołał uszczęśliwiony miś. - Nigdy nie zgadniesz, dokąd jutro jadę! Jest duże i robi szszsz... szszsz...

- Hmm... Duże i robi szszsz... szszsz...? Co to może być? Jezioro?

- Nie...

- Już wiem! Morze!

- Tak! Jedziemy z Cezarym nad morze! - potwierdził miś z zapalem.

- Och, ale wam dobrze. Jak myślisz, czy ja też mógłbym pojechać?  
- Oczywiście, tygrysku. Zając bardzo cię lubi, na pewno nie będzie miał nic przeciwko, abys jechał z nami.

- To wspaniale! Kiedy wyruszamy?

- Jutro rano. Spotkajmy się o dziewiątej przy tym dużym dębie.

- W porządku. Już biegnę się pakować - powiedział tygrysek i radośnie pobrykał do swojego domku - hops, hops, hops.

Następnego dnia przyjaciele spotkali się na polanie. Wszyscy byli bardzo szczęśliwi. Tylko zajączek wyraźnie był czymś strapiony. Siedział pod drzewem i nerwowo chrupał swoją marchewkę - chrup, chrup, chrup.

- Ojoj, ojoj - mrucał pod nosem - nie wiem, czy wyłączyłem czajnik. Tak bardzo się spieszyłem...

- Zajączku, pociąg za chwilę odjeżdża, nie będzie na nas czekał. Jestem pewien, że dobrze zamknąłeś chatkę i na pewno zdjąłeś czajnik z pieca - uspokajał go Urwisek.

- Hmm... Obyś się nie mylił, tygrysku. Co jednak będzie, jeżeli czajnik nadal stoi na ogniu i woda się gotuje - bul, bul, bul - a biedny gwizdek wciąż gwizdże? **(Gwizdźemy)**. - Cezary bardzo się zasmucił **(Robimy smutną minę: usta układamy w podkowę)**, usiadł na trawie i znów zaczął nerwowo chrupać marchewkę - chrup, chrup, chrup.

- W takim razie wracamy - westchnął tygrysek.

- A co z naszą wycieczką? - zmartwił się Gabryś **(Robimy smutną minę: usta układamy w podkowę)**. - Niestety, misiu, będziemy musieli zrezygnować z wycieczki.

Gabryś usiadł na trawie i rozplakał się **(Unosimy język do góry, przyklejamy go do wałka dziąsłowego i wymawiamy długie „l”)**.

- A-fee... Misiu, jesteś strasznym egoistą! - skarcił go Urwisek **(Nadymamy policzki i robimy groźną minę)**. - Nie możesz myśleć tylko o sobie! - Tak się cieszył, że zobaczy morze - bronił Gabryś zającem. - Urwisku, nie miej mu tego za złe. Wrócę do chatki, a wy pojedziecie sami.

- W żadnym wypadku! - zawołał Gabryś. - Zobacz, zajączku, już nie płaczę. Albo pojedziemy wszyscy, albo nikt!

- To mi się podoba! - zawołał Urwisek. - Misiu, jesteś bardzo dzielny!

Powoli poszli do chatki Cezarego. Szli: zając - kic, kic, kic - Gabryś - trep, trep, trep - Urwisek - hops, hops, hops. Doszli już do starej wierzby, gdy nagle zobaczyli wróbla Huberta.

- Ćwir, ćwir, dzień dobry - przywitał się ładnie wróbelek. - Dlaczego jesteście tacy smutni? Ćwir, ćwir, może pomóc?

- Zostawiłem czajnik na piecu - powiedział zmartwiony zajączek **(Układamy wargi w podkowę)**.

- Ćwir, ćwir, wcale nie! Ćwir, ćwir, przelatywałem przed chwilą koło twojego domku. Bałem się, że jeszcze śpisz, więc zajrzałem przez okno do chatki.

- Iii...? Widziałeś mój piec? Jesteś absolutnie pewny, że nie było na nim czajnika?

- O tak, ćwir, ćwir, jestem pewny **(Kiwamy głową i wysuwamy do przodu usta)**.

- W takim razie biegnijmy, przyjaciele! - zawołał uradowany Cezary.

- Może jeszcze zdążymy na pociąg!

- Dziękujemy ci, wróbelku! - zawołał tygrysek i uśmiechnął się serdecznie do wróbelka

**(Uśmiechamy się szeroko: zęby lekko łączymy, wargi rozciągamy)**, Gabryś zaś i Cezary posłali mu piękne całusy - cmok, cmok **(Przesyłamy całuski: usta zaokrąglamy i wysuwamy do przodu)**.

- Ćwir, ćwir, polecę z wami i odprowadzę was na pociąg.

Szybciutko podążyli w kierunku stacji. Zając kicał - kic, kic, kic - Gabryś tupał - tup, tup, tup -

Urwisek skakał - hops, hops, hops - wróbelek frunął - frrr... frrr... frrr... W końcu przybyli na miejsce. Byli bardzo zmęczeni, usiedli więc na ławeczce **(Daleko wysuwamy język na brodę)**.

- Spokojnie - wysapał Urwisek - pociągu jeszcze nie ma. Ufff... Już myślałem, że nie zdążymy.

- Ojoj... - zmartwił się Cezary. - A jeżeli pociąg już odjechał? Ojoj...  
- Nie panikuj, zajączku - uspokajał go Urwisek. - Zobaczysz, że pociąg lada chwila wtoczy się na stację - puf, puf, puf - wesoło zagwizdże - uuu, uuu - i szybciutko zabierze nas nad morze - cz-cz-cz,

CZ-CZ-CZ, CZ-CZ-CZ.

- Obyś miał rację, tygrysku.

Mijały minuty. Zegarek Cezarego nieubłaganie odmierzał czas – tik-tak, tik-tak. Na próżno nasi przyjaciele spoglądali to w prawo, to w lewo (**Dotykamy czubkiem języka raz prawego, raz lewego kącika ust**). Wszystko wskazywało na to, że pociąg już odjechał (...)

Po wysłuchaniu opowiadania odpowiadamy na pytania:

1. Dokąd udał się na wycieczkę zając Cezary i miś Gabrys?
2. Jakim pojazdem mieli jechać nad morze?
3. Kto chciał jeszcze dołączyć do zajączka i misia?
4. Dlaczego zmartwił się zajączek?
5. Jaką decyzję podjęły zwierzątka, aby pomóc zajączkowi?
6. Czy przyjaciele pojechali w końcu nad morze?

III. Omówienie środków transportu, którymi można pojechać na wakacje.

[środki transportu](#)

IV. Karty pracy do wykonania:

[karty pracy wakacje](#)

V. Praca plastyczna

Praca plastyczna: Rolki po papierze toaletowym dzieci malują na wybrany przez siebie kolor farby. Odstawiamy do wyschnięcia. Rozwijamy długą rolkę papieru rysunkowego i przycinamy do interesującej nas długości. Na papier naklejamy pogniecioną krepinę w kolorze ciemno niebieskim bądź granatowym. To będzie nasze morze. Następnie przyklejamy pomalowane rolki. Do rolek przyklejamy patyczki do szaszłyka. Po obydwu stronach patyczków przyklejamy trójkąt wycięty z kolorowego bloku technicznego. I gotowe.

**Materiały:**

- rolki po papierze toaletowym
- farby
- pędzle
- długa rolka papieru rysunkowego
- klej wikol
- krepina w niebieskim kolorze
- patyczki do szaszłyka
- kolorowy blok techniczny
- nożyczki

<https://pracaplastyczna.pl/index.php/lato/424-zaglowki>